Stworzenie

Przekazujemy naszym czytelnikom tłumaczenie artykułu zamieszczonego w *„The Dawn”* w miesiącu maju 1987 roku. Będziemy się starać, by w każdym numerze *„Na Straży”* zamieszczać tłumaczenia z tego wydawnictwa. Tym sposobem pragniemy wspomóc pracę braci, którzy wydawali pismo w języku polskim pod tytułem *„Poranek”.* Od tej pory przedruk artykułów z czasopisma *„The Dawn”* będzie kontynuacją tej pracy na łamach naszego pisma. Mamy nadzieję, że zamieszczane artykuły przyniosą wszystkim zbudowanie duchowe i błogosławieństwo.

Dzisiaj kreacjonizm (pogląd, według którego świat został stworzony przez Boga) broni się sam ukazując naukowe dowody, że wszystkie substancje, różne gatunki roślin i zwierząt oraz człowiek są wynikiem inteligentnego stworzenia, i że jest to bardziej namacalne, niż niesprecyzowane teorie ewolucji.

Słusznie broni się stwierdzenia, że wiara w początek stworzenia nie powinna być jedynie koncepcją religijną, ale jako nauce powinno się jej nadać taką samą ważność jak, dominującej w programach edukacyjnych, ewolucji. Dogłębnie się z tym zgadzamy, a nawet więcej, idąc dalej utrzymujemy, że stwierdzenie samego Stwórcy, jakkolwiek przez wielu sprowadzane są do pojęć z zakresu religii, zgadzają się z dowodami naukowymi.

„WIECZÓR I PORANEK”

Biblijny opis zagadnienia stworzenia rozpoczyna się rozsądnym założeniem, iż Stwórca, inteligentna Przyczyna, już istniał –

> *„Na początku stworzył Pan Bóg niebo i ziemię”* – 1 Mojż. 1:1.

Podczas gdy wielu naukowcom brakuje wiary w istnienie Stwórcy i przypisują oni dzieło stworzenia działaniu naturalnych praw przyrody, wielu innych wskazuje na niemożliwość wyjaśnienia naturalnych praw inaczej jak tylko poprzez wskazanie na inteligentnego Ustawodawcę tych praw. Poza tym dzisiaj wielu naukowców nieskrępowanie przyznaje, że teoria ewolucji Darwina nie została potwierdzona, a więc nie może być ona odpowiedzią na problem stworzenia.

Profesor Beale, znany fizjolog z Uniwersytetu King’s College w Londynie, powiedział:

– „Nie ma dowodów na to, że człowiek pochodzi, jest lub był w jakikolwiek sposób związany z jakimś innym organizmem w przyrodzie na drodze ewolucji. W obecnym czasie nie ma cienia naukowego dowodu istnienia naturalnego procesu wyjaśniającego pochodzenie człowieka”.

Profesor Vierchow, światowej sławy przyrodnik, powiedział: – „Próby znalezienia przejścia od zwierzęcia do człowieka zakończyły się totalną porażką. Ogniwa pośrednie procesu nie zostały i nigdy nie zostaną odkryte. Ewolucja jest nonsensem. Nauka nie może potwierdzić, że człowiek powstał z małpy lub jakiegoś innego zwierzęcia”.

Sir Wiliam Dawson, wybitny geolog kanadyjski, powiedział: – „Zapis istniejący w skałach zdecydowanie zaprzecza ewolucji. Szczególnie dotyczy to nagłego pojawienia się form specyficznych typów bez wcześniejszych form pośrednich … Paleontologia nie dostarcza dowodów na przejście jednego gatunku w drugi. Nie jest znany ani jeden taki przypadek. Nic nie jest wiadomo na temat powstania człowieka oprócz tego, co zapisane jest w Piśmie Świętym”.

Chwila refleksji nad wielkością i nieograniczonością wszechświata wystarczy, by przekonać nas o tym, że za wszystkimi tymi potężnymi i inteligentnymi dziełami kryje się Twórca, który jest nie tylko Stworzycielem, ale i godnym czci i uwielbienia Bogiem. Słusznie napisał prorok, że tylko głupiec mówi w sercu swoim *„Nie masz Boga”* – Psalm 14:1, 53:1. Dawid napisał:

> *„Niebiosa opowiadają chwałę Bożą, a dzieło rąk jego rozpostarcie oznajmuje. Dzień dniowi przekazuje słowo, a noc nocy pokazuje umiejętność”* – Psalm 19:1-2.

Zaprawdę nigdy nie napisano celniejszego zdania na ten temat!

Właściwe docenienie nieograniczonej mocy Stworzyciela i naszej marności powinno uczynić nas pokornymi uczniami. Jak cudownie Boska moc manifestuje się w Jego dziełach! Pomyśl tylko przez chwilę o naszym systemie słonecznym, który jest nieskończenie małym punktem całego wszechświata. Nie jesteśmy przerażeni wielkością Stworzyciela, gdyż Pismo zapewnia nas o tym, że jest On pełen miłości i łaskawości – tak jak jest pełen potęgi i mądrości.

DNI STWORZENIA

Zarys sześciu dni stworzenia w pierwszym rozdziale Księgi Rodzaju to nie opis stworzenia ziemi, lecz opis przygotowania ziemi dla życia roślinnnego i zwierzęce-

go. 1 Mojż. 1:2 wyjaśnia, że *„ziemia była niekształtna i próżna”*, co oznacza, że stworzona przez Pana Boga ziemia w swym pierwotnym kształcie była nierozwinięta i pozbawiona wszelkich form życia. Nie istniały góry ani doliny, nie było drzew i krzewów, rzek i oceanów, lecz ziemia *„była”.*

Zauważenie faktu, że Księga Rodzaju czyni wyraźne rozróżnienie pomiędzy stworzeniem ziemi a późniejszym jej przygotowaniem na mieszkanie dla człowieka eliminuje potrzebę rozwiązywania kontrowersji pomiędzy nauką i Biblią dotyczących wieku ziemi i czasu potrzebnego na jej stworzenie.

To właśnie tak zwani fundamentaliści i ich punkt widzenia na Księgę Rodzaju stoi w ostrym konflikcie w stosunku do uznanych przez naukę faktów. Ten punkt widzenia, mówiąc w skrócie, przyjmuje, że około sześć tysięcy lat temu słońce, księżyc oraz gwiazdy wraz z naszą planetą Ziemią zostały stworzone w ciągu sześciu dwudziestoczterogodzinnych dni stworzenia. Ten punkt widzenia nie może być podtrzymany w świetle dzisiejszej nauki.

Nie znaczy to jednak, że Biblia oglądana w świetle jej własnego objawienia jest naukowo sprzeczna. Jeżeli nauka może dowieść, że miliony lat minęły, zanim ukształtowana została bezkształtna masa Ziemi – to bardzo dobrze. Pismo ani nie potwierdza, ani nie zaprzecza tych spodziewań naukowców, lecz po prostu mówi, że

> *„Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię”.*

Co więcej, dla badaczy Bożego Słowa ważne jest, że te sześć dni w Księdze Rodzaju (rozdział 1.), w czasie których uprzednio stworzona Ziemia przechodziła stopniowo proces przygotowania jej na mieszkanie dla człowieka, nie oznacza sześciu dwudziestoczterogodzinnych okresów czasu. Były to raczej epoki czasu, dostatecznie długie dla przeprowadzenia odpowiednich przemian.

Przyglądając się szerokiemu biblijnemu znaczeniu wyrazu *„dzień”* wydaje się dziwną konkluzja, że dzień stworzenia z Ks. Rodzaju oznaczał dwudziestoczterogodzinny okres czasu. W rzeczywistości 1 Mojż. 2:4 nazywa dniem cały okres stworzenia.

Biblia mówi o *„dniu pokuszenia na puszczy”,* który trwał czterdzieści lat. Biblia prorokuje o *„dniu pomsty Boga”* – okresie czasu kończącym ten wiek, a w którym samolubne królestwa tego świata zostają odrzucone w celu ustanowienia Królestwa Mesjasza. Biblia mówi również o *„dniu sądu”,* który trwać ma tysiąc lat. To właśnie w ciągu tego tysiąca lat Chrystus królować będzie nad ziemią, aby darować skażonemu grzechem i umierającemu światu obiecane błogosławieństwo życia. Nie tylko w Biblii, bo i poza nią termin *„dzień”* oznacza okres czasu dłuższy niż 24 godziny. Mówi się na przykład o dniu Waszyngtona czy Lincolna. W tym właśnie sensie termin ten jest używany w Ks. Rodzaju. To, że dni stworzenia nie były okresami 24 godzinnymi, wynika z faktu, że Słońce nie rządziło dniem aż do czwartego dnia epokowego, a 24 godzinna długość dnia jest wynikiem oświetlenia Ziemi przez Słońce w czasie ruchu obrotowego Ziemi wokół jej osi…

Innym dowodem potwierdzającym fakt, że podział czasu w Ks. Rodzaju zwany dniem nie jest okresem 24 godzinnym, znajduje się w opisie tego, co zdarzyło się w ciągu tych dni. Czytamy na przykład w opisie dnia piątego, że

> *„stworzył Bóg wieloryby wielkie i wszelką duszę żywiącą płazającą się, którą hojnie wywiodły wody, według rodzaju ich, i wszelkie ptactwo skrzydlaste, według rodzaju ich; i widział Bóg, że to było dobre”* – 1 Mojż. 1:21.

Należy zauważyć, że ryby i ptactwo nie były stworzone w piątym dniu w celu wywiedzenia swoich własnych rodzajów w ciągu późniejszych dni. Były one stworzone i wywiedzione w tym jednym dniu. Ten język jasno wskazuje upływ czasu potrzebny na to, by wody w naturalny sposób zaroiły się rybami i pojawiło się mnóstwo ptaków. Rozwój wydarzeń w ciągu pozostałych dni podobnie wskazuje na długi upływ czasu.

Przedstawiona w Ks. Rodzaju sekwencja wydarzeń w ciągu poszczególnych epok zgadza się ze znaleziskami geologicznymi. Wskazują one na powolne i uporządkowane pojawianie się roślin i zwierząt. Najpierw pojawiają się mchy potem trawy i zioła, podczas gdy skamieniałe drzewa i inne formy roślinności wyższego rzędu znajdowane są po raz pierwszy w warstwie poprzedzającej pierwsze warstwy ze śladami upierzenia ptaków.

Geologiczne dowody jasno ukazują to, co Biblia cytuje, że pierwsze formy życia zwierzęcego na naszej planecie to morskie płazy. Ich pozostałości znajdowane są w najniższych warstwach rzadko i w dobrym stanie. W następnej warstwie skał kambryjskich znajdowane są skamieniałe trylobity i skorupiaki w dużych ilościach. W następujących bezpośrednio wyższych warstwach pojawiają się skamieniałe ryby niższego rzędu, bezkręgowce.

Następnie w warstwach powyższych znajdowane są ryby wyższych rzędów – kręgowce z pełnym szkieletem podobne do wielu różnych gatunków znanych nam dzisiaj. Powyżej znajdowane są płazy – podobne do żab i jaszczurek, które mogły żyć w wodzie i na lądzie. Później napotyka się gady, ptaki, ssaki i w końcu

człowieka, ukoronowanie Boskiego stworzenia na ziemi.

ZARYS BIBLIJNEGO OPISU

„Niech będzie światłość, i stała się światłość.” W tak krótki sposób zsumowany jest wynik pierwszego dnia stworzenia. Zostało to dokonane, jak mówi Pismo – przez ducha Bożego unoszącego się nad wodami. Fizyczna natura światła nie jest jeszcze do końca zrozumiana. Wiemy, że jest ono podstawowym składnikiem przyrody i tak jak się oczekuje – światło było pierwszą rzeczą w Boskim porządku, kiedy nadszedł czas, by Stworzyciel przygotował bezkształtną i pustą ziemię na mieszkanie dla człowieka.

> *„I stał się wieczór, i stał się zaranek, dzień pierwszy.”*

Tak jak w hebrajskich dniach księżycowych, podobnie i w dniach epokowych najpierw nadchodzi wieczór, który oznaczał początek stopniowego wypełniania Boskiego zamierzenia osiągającego swą kulminację w poranku dnia lub epoki. Pierwszy dzień lub pierwszy okres Księgi Rodzaju naukowo określany jest jako nieożywiony.

Praca drugiego dnia (1 Mojż. 1:6-8) była przeznaczona na stworzenie atmosfery. Było to prawdopodobnie dokonane w sposób naturalny, tak jak wiele Boskich wspaniałych przedsięwzięć, jednak nie bez Jego zamysłu, rozkazu czy autorstwa.

Pismo mówi nam, że firmament i atmosfera, które otoczyły ziemię, rozdzieliły wody nad i pod rozpostarciem. Wskazuje na to, że przed stworzeniem atmosfery, takiej jaka dziś otacza ziemię, cała planeta otoczona była baldachimem lub pierścieniem wilgoci, tak gęstym, że różnica między nim a wodami na skorupie ziemskiej była niewielka. Kiedy zakończył się poranek drugiego dnia, Boski zamiar był zrealizowany. Rozdzielenie obłoków i pary wodnej od powierzchni wód ponad ziemią w warstwę atmosfery zostało w pełni dokonane.

Dzieło trzeciego dnia stworzenia jest opisane w 1 Mojż. 1:9-13. Było to rozdzielenie lądów i wód na ziemi oraz rozwój roślinności. Geologia w pełni potwierdza ten zapis. Wskazuje ona na fakt, że w miarę jak skorupa ziemi zaczynała stygnąć, nacisk wód zmierzał do jej odkształcenia. Rejony, które zapadły się utworzyły łoża oceanów, podczas gdy wypiętrzone fragmenty lądu stworzyły łańcuchy górskie.

Nie jest koniecznym twierdzenie, że wszystkie te zmiany miały miejsce w jednej epoce. Rozsądniej byłoby przyjąć, że w trzecim dniu wystąpiło rozpoczęcie tej pracy w stopniu umożliwiającym powstanie wegetacji. Geologia wskazuje, że niektóre zmiany powierzchni ziemi są stosunkowo niedawne. Zmiany takie mogą wciąż występować.

W miarę jak wody spływały do mórz, zaczynała rozprzestrzeniać się roślinność według swego rodzaju za pomocą nasion umożliwiających reprodukcję gatunku. Było to tak ściśle uregulowane prawami Stworzyciela, że jakkolwiek w ogrodnictwie czyni się wiele w zakresie wzbogacania gatunków, nie jest możliwa ich zmiana. Różne rodziny roślin nie połączą się i nie zmieszają, podobnie jak różne gatunki zwierząt. Ten fakt jest potwierdzeniem istnienia wyższego i inteligentnego Stwórcy.

Geologia potwierdza, że roślinność poprzedziła wyższe formy życia zwierzęcego, tak jak ukazuje to Biblia. We wcześniejszym okresie roślinność rozmnażała się bardzo bujnie. Mchy i paprocie osiągały ogromne rozmiary, rosnąc dużo szybciej niż obecnie z powodu atmosfery przepełnionej gazami z dużą ilością węgla i azotu. Rośliny, które dzisiaj, nawet w atmosferze tropiku, osiągają kilka do kilkudziesięciu centymetrów, wtedy osiągały wysokość od dwunastu do dwudziestu pięciu metrów i średnicę do jednego metra, tak jak ukazują to skamieniałe pozostałości.

To właśnie w czasie tego okresu, jak utrzymują geolodzy, uformowane zostały pierwsze złoża węgla. Rośliny i mchy były bardzo do siebie podobne, gdyż magazynowały w sobie duże ilości węgla z atmosfery. W ten sposób powstawały złoża węgla, a jednocześnie oczyszczała się atmosfera dla życia zwierzęcego w późniejszych dniach epokowych. Te wielkie bagna torfu i pokłady mchów były potem pokrywane warstwą piasków i gliny w wyłomach skorupy ziemi. Proces ten powtarzał się wiele razy, gdyż złoża węgla znajdują się jedne nad drugimi i przedzielone są warstwami gliny, piasku i piaskowca. Tak przebiegała praca trzeciego dnia epokowego. W geologii ten okres zwany jest karbonem.

POJAWIENIE SIĘ SŁOŃCA I KSIĘŻYCA

„I uczynił Bóg dwa światła wielkie: światło większe, aby rządziło dzień, a światło mniejsze, aby rządziło noc, i gwiazdy” – 1 Mojż. 1:16. Niekoniecznie należy twierdzić, że słońce i księżyc zostały stworzone po uczynieniu ziemi. Powinniśmy kłaść właściwy nacisk na słowo *„rządzić”*, jak i słowo *„uczynił”* w wymienionym fragmencie. Myśl jest ta, że Pan Bóg spowodował, by słońce rządziło dniem, a księżyc nocą. Słońce i księżyc istniały dużo wcześniej, ale dopiero wtedy, gdy wody nad i pod rozpostarciem zostały rozdzielone oraz zaszły inne zmiany umożliwiające życie na ziemi, światło słoneczne i księżycowe mogło docierać na ziemię, by oddzielać noc od dnia.

Nie należy także zakładać, że słońce świeciło nad ziemią tak jasno jak obecnie. Światło było wyczuwalne,

pomimo że musiało się ono przebijać przez ciężkie ławice pary i przesyconą węglem atmosferę. W stopniowym przygotowywaniu ziemi na wyższe formy życia roślinnego i zwierzęcego logicznym jest to, o czym przypomina nam Biblia, że do zakończenia tego procesu potrzebne było światło słoneczne.

Fakt, że Biblia nie podaje bliższych szczegółów dotyczących tego procesu, wynika z Boskiego zamierzenia. Pan Bóg wiedział, że ludzki umysł nie będzie zdolny całkowicie zrozumieć procesy naukowe, poprzez które słońce i pozostałe części wszechświata zostały uczynione. Ludzie nie mogli powstrzymać się od kładzenia nacisku na wiele różnych szczegółów, które nie są wspomniane w zapisie Ks. Rodzaju, a są jedynie wynikiem ludzkiej imaginacji.

W czasie piątego dnia epokowego, według Księgi Rodzaju, stworzone zostały ryby i ptaki (1 Mojż. 1:20-23). Stopień, do jakiego ciepłe wówczas oceany zaroiły się istotami żywymi od chełbi do wielorybów, może być oceniony w oparciu o obfitość życia we współczesnych nam ciepłych morzach południowych. Płazy żyły częściowo w wodzie, a częściowo na lądzie. W tym okresie czasu pojawiły się także gady.

Bez wątpienia dzieło czwartego dnia epokowego zachodzi na dzień piąty, kiedy to wyłaniały się kontynenty i wyspy. Potwierdzone jest to poprzez pozostałości mięczaków znajdywane w wysokich górach. Ogromne warstwy piaskowca we wszystkich rejonach ziemi zwane są czasami „cmentarzami mięczaków”, gdyż utworzone zostały one z ich skorup.

Bez względu na to, jakie przykłada się do tego znaczenie, warto jest zauważyć, że Biblia nie mówi, iż Pan Bóg stwarzał z osobna każdy gatunek ryb i płazów. Boska energia zwana duchem Bożym unosiła się nad wodami i stosownie do Bożego zamysłu wywodziła istoty żywe. Do końca nie wiadomo jak to było. Czy to jeden gatunek na Boskie zarządzenie przechodził kolejno w następny, czy też z jednej i tej samej protoplazmy powstawały różne gatunki zależnie od otaczających je warunków – nikt tego naprawdę nie wie i nierozsądnym jest także dogmatyczne twierdzenie na ten temat. Nie do nas należy dyskutowanie, czy protoplazma z okresu paleozoicznego mułu powstała w wyniku reakcji chemicznej zachodzącej w bogatej w minerały wodzie ówczesnych mórz.

Podtrzymujemy natomiast fakt, że wszystko to było wynikiem Boskiej interwencji i zarządzania. Wszystkie formy życia stworzone zostały przez Pana Boga bez względu na to, jakim było uczynione to sposobem. Twierdzimy także w oparciu o autorytet Słowa Bożego i potwierdzone doświadczenia naukowe, że kiedy Stwórca osiągnął swe zamiary stworzenia, jakiekolwiek zmiany gatunków stały się niemożliwe. W minionych wiekach nie zaobserwowano bowiem takich zmian w gatunkach roślin i zwierząt.

STWORZENIE CZŁOWIEKA

Szósty dzień stworzenia obejmuje okres czasu, w którym wyższe formy życia zwierzęcego zostały wywiedzione i przy końcu którego został stworzony człowiek (1 Mojż. 1:24-31). Przy poranku lub wieczorze dnia szóstego ziemia stała się możliwą do zamieszkania. Skorupa ziemska została pogrubiona przez setki stóp piasku, gliny, węgla i innych minerałów. Powierzchnia ziemi wyniesiona powyżej poziomu mórz i zdrenowana łańcuchami gór oraz dolin gotowa była przyjąć zwierzęta niższego rzędu. Zwierzęta te Biblia dzieli na trzy różne rodzaje: pierwsze z nich to płazy, zimnokrwiste oddychające jaszczurki, węże itd.; drugi z nich to bestie ziemskie lub dzikie zwierzęta; trzecie zaś, to zwierzęta domowe przeznaczone na towarzyszy człowieka, zwane bydłem.

W tym czasie powietrze było oczyszczone. Bujna roślinność okresu węglowego zaabsorbowała nadmiar węglowodorów, które we wcześniejszym okresie czasu zniszczyłyby oddychające ptaki i zwierzęta. Zatem rozsądnym jest założenie, że to właśnie pod koniec szóstego dnia Pan Bóg stworzył człowieka. Stworzenie to było ostatnim dziełem tego dnia. To właśnie przygotowanie ziemi dla człowieka, króla ziemi, było dziełem Bożym minionych epok.

NA OBRAZ I PODOBIEŃSTWO BOŻE

W opisie stworzenia człowieka Biblia używa innego określenia w stosunku do tego, jakie wykorzystane było do wyjaśnienia poprzedniego procesu twórczego. Nie jest to określenie jak w przypadku stwarzania zwierząt niższego rzędu *„Niech ziemia wywiedzie”,* lecz stwierdzenie

> *„Uczyńmy człowieka na obraz i podobieństwo nasze”.*

Cokolwiek byśmy powiedzieli na korzyść możliwości ograniczonego procesu ewolucji w stwarzaniu zwierząt niższego rzędu, to sformułowanie *„uczyńmy”* nie pozwala na określenie stworzenia człowieka mianem ewolucji. Precyzyjne określenie z 1 Mojż. 2:7 czyni ten fakt bardziej oczywistym. Czytamy tam: *„Stworzył tedy Pan Bóg człowieka z prochu ziemi i natchnął w oblicze jego dech żywota. I stał się człowiekiem duszą żywiącą”.* Nie tylko powiedziane jest, że człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boże, ale że był on ustanowiony władcą nad zwierzem polnym. Został on wyposażony w dar mowy i kieruje się rozumem, a nie jedynie instynktem. Człowiekowi dana została świadomość postępowania i zdolność rozróżniania pomiędzy

dobrem a złem. Posiada on także umiejętność radowania się harmonią dźwięków – muzyką. Goryle i małpy nie posiadają poczucia muzyki ani głosów zdolnych wydawać harmonijne dźwięki.

Człowiek został również obdarzony uczuciem czci, które być może najbardziej zdecydowanie odróżnia go od zwierząt niższego rzędu. Oto niektóre z cech, które są odbiciem podobieństwa Bożego. Był on tak uformowany, by w sposób naturalny mógł służyć i czcić Stwórcę.

W ten sposób stworzony człowiek jest na pewno cudownym obrazem Boskiej mądrości. Gdybyśmy wyobrazili sobie inteligentną ludzkość całkowicie pozbawioną moralnej odpowiedzialności względem wyższych mocy, zapanowałby tragiczny chaos i straszne cierpienia.

Harmonijne funkcjonowanie całego Bożego wszechświata wynika z posłuszeństwa Boskim prawom. Posłuszeństwo to w przypadku planet wszechświata jest ślepe, niemniej jednak przez to pewne i niezmienne. Czyż możemy oczekiwać, by człowiek, najwyższe stworzenie Boże na ziemi, mógł osiągnąć postawione przed nim cele bez posłuszeństwa Boskim prawom? Fakt, że człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boże, że może on być posłuszny lub nie, odróżnia jego posłuszeństwo od bezmyślnego i mechanicznego, a czyni je posłuszeństwem inteligentnym i dobrowolnym.

Aby posłuszeństwo względem Boskiego prawa było inteligentne i dobrowolne, potrzeba było, by człowiek posiadł chęć i zdolność rozpoznawania potrzeby i zalet posłuszeństwa. Ta zdolność możliwa jest jedynie przez wiarę i przekonanie, że Stwórca jako Bóg wart jest tego, aby Go słuchać. Uczucie to powinno być tak głębokie, by każdy czuł, iż należy do Niego i powinien wypełniać Jego wolę. To prawdziwe uczucie czci sprowadzi na całą ludzkość na ziemi wieczne szczęście.
c. d. n.

(część 2)

The Dawn
R-
„Straż”